Nr. 27 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik“. „Robotnik“. „Dobra Gospodyni“ „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesiecznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 26 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 6-go marca 1934 r.

Polska spółdzielczość pod kuratelą

Polska spółdzielczość posiada za sobą bardzo piękne tradycje jeszcze z czasów zaborczych. Spółdzielnie rozwijały się we wszystkich trzech zaborach, przodował jednak były zabór pruski, gdzie przy pomocy drobnych spółdzielni stworzono prawdziwą gospodarczą potęgę narodu polskiego. W dawnej Galicji bardzo wielkie zasługi dla oświaty narodowej i rolniczej położyły szczególnie kółka rolnicze. — Rujnujący walec wojny i kryzys gospodarczy narobił wiele szkód w życiu spółdzielczem, jednakże zupełną ruinę i chaos w życie spółdzielcze wprowadziła dopiero zachłanna polityka przeróżnych karjerowiczów z BB, którzy przy pomocy protekcji dostali się na kierownicze stanowiska we współdzielniach i przez nierozumną gospodarkę doprowadzili je do zupełnej ruiny.

W dzisiejszych czasach, kiedy lichwiarski kapitał związany we wszechwładne kartele przemysłowe, wyzyskuje całe polskie społeczeństwo z krwawą bezwzględnością, spółdzielnie gospodarcze powinny odgrywać niezmiernie ważną rolę czynnika równowagi i mogłyby nawet rolę tę odegrać z dobrym skutkiem, gdyż mamy w Polsce ponad 20 tysięcy spółdzielni z 3 miljonami członków. Niestety spółdzielnie te tracą obecnie nawet pozory samodzielności i przechodzą jako bezduszne twory pod kontrolę władz administracyjnych. — Przed kilku dniami rząd zgłosił do sejmu projekt zmiany prawa spółdzielczego, przyczem położono **„cały nacisk na wzmocnienie nadzoru nad spółdzielniami“**, a również, że „niemniej ważnym motywem przy opracowywaniu projektu było zagadnienie **zespolenia i uzgodnienia kierunku rozwoju spółdzielczości z zamierzeniami gospodarczemi państwa“**.

System Koncesyjny

Czy w przytoczonych powyżej słowach nie brzmi jakgdyby zapowiedź jakiegoś **systemu koncesyjnego** w stosunku do spółdzielni? Dalej zaś uzasadnienie rządowe powiada, co następuje:

— „Rada Spółdzielcza, oparta na pracy kolegjalnej delegatów ministerstw i związków rewizyjnych, nie wykazała się w ciągu 13 lat działalnością konieczną dla ogarnięcia wielkiego problemu, jakim jest ustalenie kierunku zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczego. Należy więc, poza Radą Spółdzielczą, stworzyć organ, pozostający z nią jako czynnikiem społecznym, w najściślejszej łączności, a posiadający przytem uprawnienia wykonawcze i zdolność do samodzielnego działania. Według noweli tym organem wykonawczym Rady będzie przewodniczący Rady Spółdzielczej, wykonywujący jednocześnie zarządzenia Ministra Skarbu, dotyczące ruchu spółdzielczego. Przewodniczący Rady wyposażony jest w szereg uprawnień, pozwalających mu na współdziałanie ze związkami rewizyjnemi przy nadzorze nad spółdzielniami. Również związki rewizyjne, wyposażone w silniejszą egzekutywę, przy jednoczesnem wzmożeniu działalności Rady Spółdzielczej, bądź jej przewodniczącego, będą w możności sprawniej opanować ruch, rozwijający się dotąd, na niektórych odcinkach, dość chaotycznie. Powiązanie całego systemu organizacyjnego spoczywa w ręku Ministra Skarbu, który przyznaje związkom spółdzielni prawo rewizji, zatwierdza ich statuty, mianuje z pośród osób przedstawionych przez związki Radę Spółdzielczą, a także jej przewodniczącego“.

Jak było do przewidzenia klub BBWR głosował w komisji sejmowej posłusznie za wnioskiem rządowym. Tak samo wypadnie z pewnością głosowanie na pełnym sejmie i będziemy mieć w niedługim czasie kuratelę rządową we wszystkich spółdzielniach. Rozumiemy zupełnie dobrze chęć czynników decydujących ujęcia w swoje ręce wszystkiego, co w jakikolwiek sposób zabezpiecza dalsze utrzymanie władzy w tych samych rękach, nie mniej jednak dziwimy się, że w sferach decydujących nie znajdzie się ktoś, kto zwróci uwagę, że dalsze paraliżowanie gospodarczej samodzielności polskiego społeczeństwa jest bezwzględnie sprzeczne z polską racją stanu i może się fatalnie odbić na naszej przyszłości.

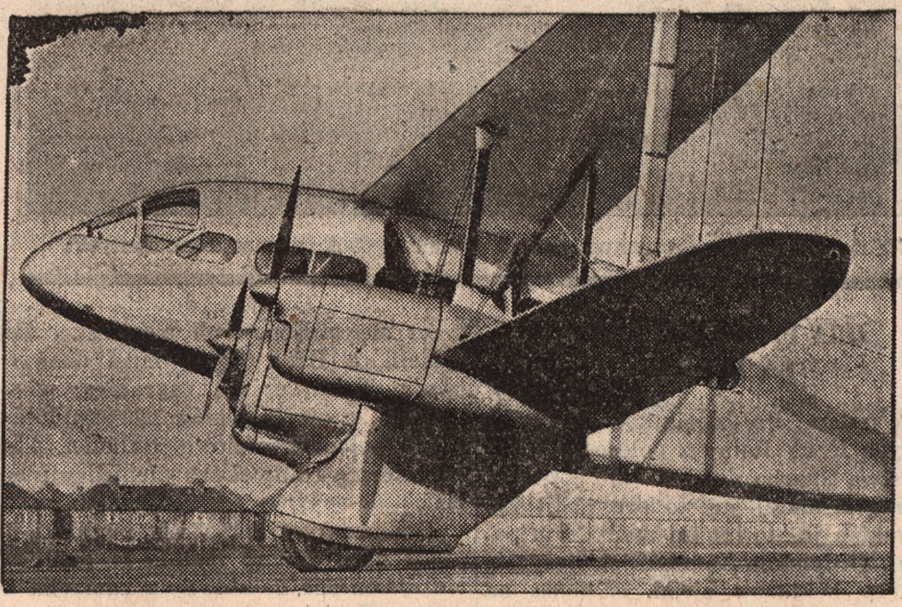
*

Wydaleni z Niemiec, udali się do Rosji

Z granic Rzeszy niemieckiej wydaleni zostali trzej komuniści bułgarscy: Dymitrow, Popow i Tanew uwolnieni w procesie o podpalenie gmachu Reichstagu.

Wydaleni Bułgarzy udali się drogą powietrzną do Moskwy, gdzie ich entuzjastycznie witano. Rząd sowiecki nadał wszystkim trzem obywatelstwo sowieckie.

NOWY ANGIELSKI EKSPRESS POWIETRZNY.



Zdjęcie z boku nowego angielskiego czteromotorowego ekspressu powietrznego. Samolot ten rozwinąć może szybkość 260 klm. na godzinę i może wznieść się na wysokość 6500 mtr.

Polski statek „Cieszyn“ na rafach

Polski statek „Cieszyn“ osiadł na rafach podwodnych u brzegów Finlandji. Prawdopodobnie nie da się on uratować. Statek ma rozerwany dziób, hale maszyn są pełne wody. Pasażerów dziś rano o 6-tej zabrały łodzie do Helsingforsu. Kapitan i 10 ludzi załogi pozostali na jednym ze statków ratowniczych. Z powodu silnej burzy dalsza akcja ratunkowa utrudniona. Na pomoc przybyły statki ratownicze z Helsingforsu, Batischportu i Abo.

Gwałtowna burza trwała cały dzień, uniemożliwiając ratowniczemu statkowi podejście do uszkodzonego „Cieszyna“, wobec czego do tej pory nie można ustalić dokładnych uszkodzeń statku.

Większość załogi oraz 48 pasażerów na pokładzie lodołamacza „Jaakarhu“ przybyło szczęśliwie do Helsingforsu.

B. dyktator Litwy ponownie wydalony z Kraju

Były wojowniczy dyktator Litwy Waldemaras, który swojemi ciągłemi wichłaniami stale podniecał wojownicze zapędy swego kraju, na zarządzenie władz bezpieczeństwa, został ponownie wydalony z kraju do miejscowości Eshareny, gdzie już przedtem przebywał.

Dyktator litewski pomimo banicji, nie może spokojnie usiedzieć i wciąż coś knuje chcąc narzucić Litwie swoją niepoczytalną politykę i jeszcze bardziej niepoczytalną osobę.

Pożegnanie, przywitanie i zapewnienie

W gmachu ministerstwa oświaty, odbyło się ostatnio pożegnanie dotychcz. min. oświaty Janusza Jędrzejewicza i powitanie brata jego Wacława Jędrzejewicza nowego ministra oświaty.

Nowy minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz zapewnił, że będzie realizować dokonaną reformę szkolną z całą konsekwencją i stanowczością.

409.892 bezrobotnych

Według sprawozdań z rynku pracy z całego kraju liczba zarejestrowanych bezrobotnych w sobotę 24 bm. wynosiła w całej Polsce 409.892 a na Śląsku 101.882, co oznacza wzrost bezrobocia o 3242 w całem państwie.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia uchwalił na zasiłki dla bezrobotnych na m-c marzec 3.787.250 zł. Z zasiłków tych korzystać będzie tylko około 75.000 osób, z czego utrzymywać się będzie reszta, o tem niewiele się dba.

Ziemia musi być oddana ludowi

Przemówienie p. prezesa Malinowskiego podczas debaty nad ustawą o zmniejszeniu Kontyngentu parcelacyjnego

(Dokończenie.)

Gdzież przeprowadzić naprawę tego ustroju rolnego, jak nie wśród drobnej własności, która ma skarłowaciałe gospodarstwa, szachownice i serwituty? Od roku 1927 ta właśnie naprawa ustroju rolnego" zaczęła iść w zupełnie odmiennym kierunku.

Oto mamy niedawno wydaną ustawę, w której powiedziano, że udziela się pożyczki tym obszarnikom, w interesie których jest oddanie pewnej części, albo i całego długu przez sprzedanie na ten cel części ziemi w ten sposób, aby całość gospodarstwa folwarcznego mogła się uratować, odpadki i nieużytki rozmaite oddać chłopom za dobrą cenę, sprzedać je na parcelację, a dla reszty gospodarstwa „naprawić jego ustrój". Czyli, że nie jest już dziś celem drobna własność i naprawa jej ustroju rolnego, tej podstawowej własności rolnej kraju; tym celem jest ta mniejsza część, ta, która stanowi dzisiaj mniej niż 20 procent wszystkich gruntów, nie zaś 80 proc., którą mają włościanie, a która gospodarczo stanowi przeżytek.

REFORMA ROLNA DLA RATOWANIA OBSZARNIKÓW

Celem reformy rolnej obecnie nie jest naprawa ustroju rolnego drobnej własności, ale dopomaganie obszarnikom, by swoje gospodarstwa ratowali.

Ustawa, o której w tej chwili mówimy, ma wykonać dwa zagadnienia: Pierwsze zagadnienie to ograniczyć wykonanie reformy rolnej w kontyngencie, wyznaczonym przez ustawę z r. 1926. Usprawiedliwia się ten brak tem, że niema na to pieniędzy. W mojem przeświadczeniu zagadnienie wykonywania reformy rolnej jest zagadnieniem chwili, jak było nią w czasach ubiegłych, i oddanie tej ziemi ludowi, który jest najważniejszym obrońcą państwa, a w razie potrzeby i największym.

CZYŻ BEZ POMOCY ZOSTAWIC 19 MILJ. BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH?

W tej chwili mamy w Polsce około 5 miljonów bezrolnych, bezrobotnych, bez kawałka ziemi i chleba. P. Ciborowski, b. dyrektor depatramentu wykonania reformy rolnej w książce p. t. „Pięć lat na froncie gospodarczym" na str. 108 powiada, że w Polsce jest 7 i pół miljona bezrolnych, a małorolnych 11,4 miljona, co stanowi razem połowę ludności wsi, zatem 18,9 miljona, czyli aż 83 proc. ludności wsi. Pełnorolnych jest zaledwie 3.8 miljona.

Co my zrobimy z tymi ludźmi, jeśli w żaden sposób nie chcemy kontynuować reformy rolnej? Powiadamy, że nia mamy grosza na to. Czyż w ten sposób bezrolnych i małorolnych zostawimy na los szczęścia, na łaskę agitatorów, którzy będą się starali wykorzystać ich przeciw Polsce? Czy mamy zostawić ich samym sobie na biedę i nędzę i wzbudzić wskutek tego nienawiść i niechęć do tego, do czego powinni mieć pełnię miłości i którą zresztą mają częstokroć jedynie przez nędzę i niewłaściwe traktowanie od góry tłumiona?

Czyż nie lepiej iść po linji, ażeby gospodarstwa karłowate, 11,4 miljona małorolnych doprowadzić do upełnorolnienia, a conajmniej do samowystarczalności. Wszak wśród owych 11,4 miljona jest wielu takich, którzy dawniej mieli zarobki po folwarkach itd., a dziś ich nie mają, którzy mogli emigrować zagranicę, a dziś nie mogą. A wszak Panowie wiedzą, że mamy 500.000 przybytku ludności rocznie i nie mamy ich gdzie ulokować.

NA REFORMĘ ROLNA PIENIĘDZY NIEMA.

W mojem przekonaniu polska racja stanu wymaga tego, ażeby nie przechodzić do porządku dziennego nad tą sprawą z tak lekkiem sercem, jak to dziś Panowie tej większości naszej czynicie.

Panowie powiadają, że pieniędzy niema. Mnie się wydaje, że muszą być pieniądze na tak wielką rzecz, na którą Niemcy od początku roku 1918 nie żałują pieniędzy, by swój graniczny wał chłopski na całem naszem pograniczu utworzyć i to kosztem bardzo wielkim. Czynią to, bo wiedzą, dlaczego to czynią. Nie obawiali się obszarników, gdy rozparcelowali w Prusach prawie wszystkie wielkie majątki. Rozumieją bowiem, że ich racja stanu tego wymaga. A my z lekkiem sercem powiadamy, że kontyngenty parcelacyjne zawieszamy na kołku. Mówimy: nie mamy pieniędzy.

DLA P. ZAMOYSKIEGO SĄ KROCIE.

A pytam: ile dziesiątków miljonów złotych Bank Rolny z polecenia Ministerstwa Skarbu dał lub daje pożyczek albo gwarancyj już to ordynacji Zamoyskich już to innym rozmaitym panom. Ordynacja Zamoyskich liczy 120 tysięcy hektarów ziemi, a bieda na niej straszna: niema co jeść, niema czem podatków płacić. Pamiętam w 1925 czy 1926 r., jak to pociągi całe szły a szły zagranicę, drzewo wywożąc do Anglji. A pieniędzy stąd niema nic. Dziwiliśmy się wtedy: jak to? z Polski wywożą tyle drzewa, tyle pieniędzy musi za nie z zgaranicy przychodzić do kraju, albo tyle za to drzewo pieniędzy musi zostawać w bankach angielskich na zabezpieczenie bytu właściciela lasów. Bo oni w Polsce pieniędzy nie mają. Na podatki skarbowe i samorządowe od skarbu pożyczają. Państwo pożyczało a pożyczało p. Zamoyskiemu, bo w tej chwili aż 23.000 ha ziemi zabrało mu na zabezpieczenie tej pożyczki. Rząd p. Zamoyskiemu daje teraz jakieś kuratorjum i już wyznacza, że chłopi, jeżeli tę ziemię chcą dostać, to muszą płacić najmniej 25 proc. gotówką.

DLA KOGO JESZCZE SĄ PIENIĄDZE.

Mam tu wykaz, który niedawno dostał mi się do ręki, wykaz gwarancyj, które Państwo dało, które Bank Rolny z polecenia Ministerstwa Skarbu dał rozmaitym panom. Więc p. hrabiemu Adamowi Branickiemu, posiadaczowi 6.360 ha ziemi, na pożyczone zagranicą 357.000 dolarów Skarb Państwa dał swoją gwarancję. P. Chłapowskiemu, nie znam imienia, posiadaczowi 1.500 ha Skarb dał gwarancję na pożyczkę 60.000 dolarów. Janowi i Marji Steckim, byłemu prezesowi Ziemian, posiadaczowi 1.040 ha, dał gwarancję na 33.700 dolarów pożyczki, zdobytej przezeń, p. Kiwerskiemu i Kozłowskiemu, posiadaczom 700 ha — na 79.000 dolarów, p. Buszczyńskiemu, znanemu hodowcy nasion, posiadaczowi 639 ha, dał Skarb gwarancję na 54.000 dolarów, zdobytej przezeń zagranicą pożyczki i p. Janowi Dłużewskiemu, posiadaczowi 490 ha — na 33,700 dolarów.

Jeden taki spis Banku Rolnego, który miałem w ręku, wynosi tych gwarancyj na 1.200.000 dolarów. Ponieważ panowie ci w terminie zaciągniętych przez się miljonowych pożyczek nie spłacili, a Bank Rolny musi dbać o swoją dobrą opinję zagranicą, więc zapłacił za owych panów 1.200.000 dolarów w pełnowartościowej walucie... Ale na reformę rolną skarb pieniędzy niema.

Oddawna też kursowały pogłoski, a przed paru dniami zostało to publicznie ujawnione, że sławny z zamachu z r. 1919 Sapieha również otrzymał z Banku Rolnego pokaźną gwarancję na sumę aż 120.000 funtów szterlingów, czyli okrągłe 3 miljony 500 tysięcy złotych. P. Sapieha długu nie spłacił, więc Skarb państwa zapłacił i dał komisarza swojego nad upadłością p. Sapiehy, a komisarzem został podobno szwagier p. Sapiehy, p. Hempel, także zadłużony w Banku Rolnym na pokaźną sumkę 400.000 zł.

SKARB PAŃSTWA ZAPŁACIŁ 36 MILJ. ZŁ ZA OBSZARNIKÓW.

Proszę Panów, w ten sposób popiera się rolnictwo, a właściwie obszarników. Wciąż też jest wytykana strata Skarbu Państwa na funduszu sanacyjnym dla spółdzielczości rolniczej. A nie wspomina się, nie mówi się o tem, że Skarb Państwa gwarantował sumę 36 miljonów złotych i płacił za Syndykat Rolniczy panów obszarników: za nawozy sztuczne, narzędzia i traktory, rozebrane w swoim czasie przez licznych obszarników. Dotąd nie oddali tej sumy 36 milj. zł i Skarb je spłacił.

ILE MILJONÓW ZAPŁACONO ZA PRZEMYSŁOWCÓW.

Przemilczane są również straty, poniesione przez Skarb Państwa na gwarancjach, udzielonych przez zagranicę za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego rozmaitym fabrykom. Tak więc Skarb Państwa zapłacił za fabryki: Rozenblatta w Łodzi 547.000 dolarów, za Moesa w Pilicy 235.000 dolarów, za Wojciechów — 275.000 dolarów, za Firley 500.000 dolarów, za hutę szklaną w Krakowie 105.000 dolarów.

Przemilczane wreszcie są wielkie straty, jakie wynikły dla Skarbu Państwa wskutek niewypłacalności podatkowej niektórych fabryk. Opisy podatkowe dla koncernu cynkowego Harrimana wynoszą okrągło 10 miljonów zł. Ile czynią odpisy takie dla innych fabryk i wielkiej własności — wie Ministerstwo Skarbu, a referenci budżetowi tajemnicy tej nie odsłonili społeczeństwu. Dobrze, gdyby wiedziało o nich. Proszę mi wierzyć Panowie tak szczerze, jak ja to szczerze mówię, że nie chodzi mi o wytknięcie, że ten dostał, a ten nie dostał. Chodzi tu o politykę państwową.

ZAWRÓCIĆ Z TEJ BŁĘDNEJ DROGI

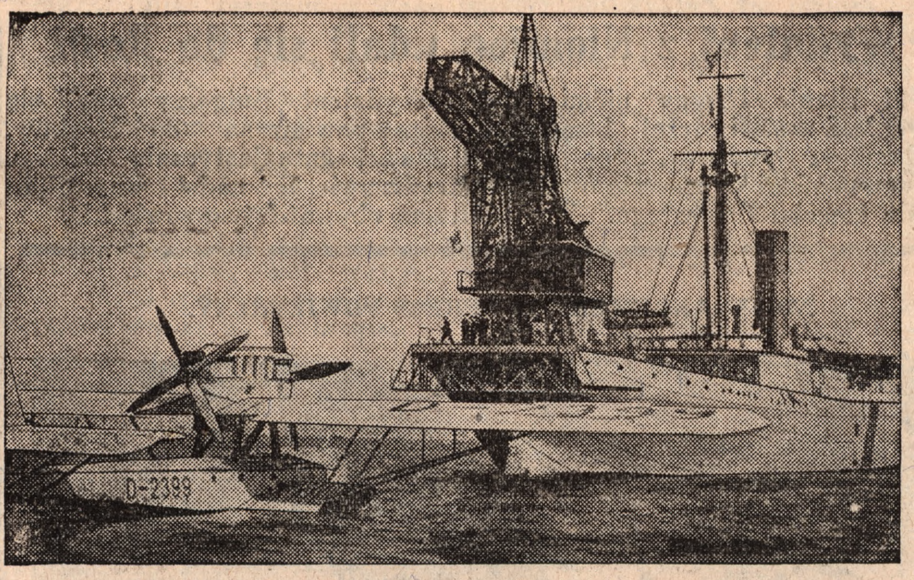
Powiada się, że niema pieniędzy. Widzimy, gdzie te pieniądze są ulokowane. Nie mogę tu powiedzieć, ile wogóle tego jest, o ile jest więcej. Ale rozumiem, że sprawa rolna, to sprawa stanu gospodarczego Państwa Polskiego, sprawa miljonów ludzi, sprawa 70 proc. ludności Państwa Polskiego, sprawa posiadaczy już 80 proc. ziemi polskiej, sprawa 80 proc. produkcji polskiej — sprawa ta wymaga większego zastanowienia się i bardziej państwowo i gospodarczo budującej polityki skarbowości polskiej. Sprawa zastąpienia wszystkich potrzeb mas rolniczych wymaga, żeby z tak lekkiem sercem nie mówić o tem, że reformę rolną, że rozdzielenie ziemi pomiędzy masy bezrolnych i małorolnych zawieszamy na kołku, bo nietylko reformę zawieszamy, ale zawieszamy już także nawet komasację.

W mojem przeświadczeniu, Panowie, trzeba wydobyć z siebie wielki wysiłek, żeby po 1-sze rolnictwo drobne naprawdę, istotnie, rzeczywiście oddłużyć i po 2-gie, żeby mu dać w całej pełni rzeczywistą naprawę ustroju rolnego w ten sposób, żeby po 3-cie bezrolna i małorolna ludność mogła przynajmniej zapracować na swoje wyżywienie.

Dla zaspokojenia tej państwowej konieczności koniecznem jest nie ograniczać kontyngentu parcelowanej ziemi i dlatego wnoszę, żeby Panowie wycofali swój wniosek a przesłali go do Komisji, żeby się głęboko nad nim zastanowiła i zdecydowała: kontyngentu parcelacyjnego ziemi nie zmniejszać, fundusze na naprawę ustroju rolnego znaleźć w nierozdawaniu ich warsztatom wielkim i spekulującym fabrykantom; i jedni i drudzy dla Państwa nie mają dziś głębszej i bodajże i żadnej gospodarczej wartości.

Jeżeli Panowie większości sejmowej rady mej nie posłuchają, to Klub Ludowy będzie głosował przeciw ustawie, jako ograniczającej parcelację. (Oklaski na lewicy).

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY EUROPĄ A AMERYKĄ POŁUDN.



Na rycinie awiomatka zakotwiczona na oceanie, a obok samolot transatlantycki.

„Marsz na Nockową" przed sądem apelacyjnym

W dniu 24 lutego b. r. toczyła się przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciwko 29 oskarżonym o „marsz na Nockową". Rozprawa rozpoczęła się dnia 15 b. m. i została przerwana w celu przesłuchania świadków.

Po wywodach prokuratora i obrońców ogłosił sąd apelacyjny o godz. 16.30 wyrok, którym wyrok sądu okręgowego w Tarnowie został zatwierdzony w całości co do oskarżonych: Wojciecha Sypienia, Wojciecha Błasia, Aleksandra Stanka, Władysława Przybka, Jakóba Orzechowskiego, Stefana Paci, Franciszka Jaworka, Franciszka Mortowskiego, Stanisława Salomona, Michała Polka, Władysława Malskiego, Wojciecha Kiebały, Feliksa Bochnaka, Stanisława Wojtaszka, Andrzeja Michałka, Piotra Michałka, Stanisława Kukułki, Jana Kukułki, Adama Krupy, Józefa Gądka, Romana Wróbla, Edwarda Skiby, Feliksa Skóry —

uchylony w całości z uniewinnieniem co do Macieja Drozda, Wojciecha Traciaka, Jana Drozda, Władysława Wójcika,

uchylony częściowo co do występku z art. 21 co do Władysława Drozda, przyczem wymiar kary za występek z art. 164 § 2 pozostał w wysokości jednego roku więzienia,

uchylony częściowo co do kary co do Wojciecha Tobjasza, któremu wymierzono karę 1 roku 6 miesięcy więzienia za występek z art. 154 § 1 k. k.

Zawieszenia wykonania kary odmówiono wszystkim oskarżonym.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu apelacyjnego Potępa, wotowali sędziowie apelacyjni Podobiński i Cieślewski (referent), oskarżał wiceprokurator dr. Müller, bronili adwokaci dr. Emil Merz (z Tarnowa) i dr. Zygmunt Wusatowski (z Krakowa).

Coraz więcej dygnitarzy wmieszanych w aferę Stawiskiego

Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Stawiskiego, badała w ostatnich dniach dokumenty dotyczące kogo i w jakich wysokościach obdarowywał Stawiski pieniędzmi. Dotychczas na ogólną liczbę 814 wystawionych przez Stawiskiego czeków, komisja śledcza otrzymała 400 czeków na sumę około 40 miljonów franków. Łapówki otrzymywali deputowani (posłowie), dziennikarze, dyrektorzy banków i wiele innych osób. Wysokość łapówek wahała się od 8 mil. do 10.000 franków.

Prasa francuska stwierdza, że ujawnione dotychczas dokumenty są zaledwie drobną cząstką materjału dowodowego, jaki powinien być zbadany przez komisję śledczą. Brak najważniejszych czeków, z których większość była niewątpliwie wystawiona na nazwiska deputowanych, daje prasie sposobność do twierdzenia, że wielka zwłoka pozwoliła skompromitowanym posłom zatrzeć za sobą ślady.

Na posiedzeniu rady ministrów odbytem w środę dn. 28 lutego br. minister sprawiedliwości Cheron zdał sprawozdanie, przyczem stwierdził ponad wszelką wątpliwość winę naczelnego prokuratora republiki Pressarda w opóźnieniu śledztwa w aferze Stawiskiego.

Pressard ma opuścić swoje stanowisko. Pozatem władze sądowe wdrożyły śledztwo przeciwko komisarzowi policji Sureté General, Bayardowi oraz inspektorowi w dziale kredytów samorządowych w ministerstwie handlu Constantinowi. Obaj ci urzędnicy ułatwiali Stawiskiemu prowadzenie jego operacyj finansowych.

Pozatem wszczęto dochodzenia przeciwko adwokatowi Ribotowi.

Rozruchy komunistyczne w Paryżu

Paryż znowu stał się widownią rozruchów ulicznych. Tym razem miały one inne tło.

Powodem manifestacji komunistów było zebranie prawicowego Związku młodzieży patrjotycznej, zorganizowane w kawiarni „Georg" przy ul. Pierenee. Komuniści w liczbie kilkaset osób przypuścili o godzinie 20,30 atak na kawiarnię, przyczem obrzucili kamieniami policję, przybyłą dla ich odpędzenia.

Manifestanci zostali wkrótce rozproszeni, mimo to zdołali się oni ponownie zebrać na ul. Menilmontant, gdzie wznieśli dwie barykady ze szczątków hal targowych. Policja, przyjęta gradem kamieni, odpowiedziała salwami rewolwerów. Jeden z komunistów, trafiony w czoło, zmarł po przewiezieniu go do szpitala, dwaj inni odnieśli ciężkie rany w brzuch.

Do późnych godzin nocnych grupy komunistów przebiegały ciemne uliczki przedmieścia, śpiewając Międzynarodówkę i atakując strzałami i kamieniami policję.

Gmach reprezentacyjny to pierwszy Kłopot Izby Ubezpieczeń

Ustawa o Ubezpieczeniach Społecznych ustanowiła jako centralną instytucję wszystkich ubezpieczalń społecznych, tak zw. Izbę Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie. Pierwszym kłopotem jakim najwyższa instancja ubezpieczeniowa zajęła się nie jest broń Boże zagadnienie usprawnienia administracji, usprawnienie i polepszenie jakości świadczeń ubezpieczonych, a budowa gmachu własnego dla pomieszczenia aparatu administracyjnego. Sądzić należy, że Izba Ubezpieczeń społecznych, idąc za wzorem Banku Gospodarstwa Krajowego czy centrali Państw. Banku Rolnego, wywali również kilka lub kilkadziesiąt miljonów złotych na gmach reprezentacyjny instytucji. Skąd fundusze znajdą się na to, to furda! Jest przecież jeszcze cośniecoś ludzi pracy, którzy muszą składać olbrzymie haracze ubezpieczeniowe, nic albo bardzo mało za to zyskując, znajdą się więc fundusze na luksusowe pałace dla.. tabakiery ubezpieczeniowej.

Na drodze do restauracji tronu Habsburgów

Wszystko to co dzieje się na terenie Austrji nie wyłączając i krwawej wojny domowej, dąży zupełnie otwarcie i konsekwentnie do przywrócenia monarchji i powołanie na tron zdetronizowanego potomka Habsburgów, arcyksięcia Ottona najstarszego syna ostatniego cesarza Austrji Karola.

Ostatnio po rozgromieniu silnej bardzo w Austrji partji socjalistycznej, wzmogła się niezwykle działalność partji monarchistycznej, a w dniach ostatnich utworzono nowe stronnictwo legitymistyczne, które ukonstytuowało się pod nazwą „Cesarskiej partji ludowej". Stronnictwo to rozwija się niezwykle szybko zyskując sobie coraz to szersze sfery. W pałacu ks. Lichtensteina, który, jest spokrewniony z dynastją Habsburgów, odbyła się poufna narada legitymistów austrjackich, której uchwały trzymane są w tajemnicy. Wiadomem jedynie jest, że specjalni emisarjusze legitymistów zostali wydelegowani do Budapesztu i do Bazylei, gdzie zamieszkuje arcyksiążę Eugenjusz Habsburg.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że żywioły legitymistyczne zmierzają do skłonienia obecnego prezydenta Austrji, dr. Miklasa do ustąpienia. W tym wypadku funkcje prezydenta pełniłby prowizorycznie kanclerz Dollfuss. Koła legitymistyczne są przekonane, że nowym prezydentem Austrji byłby wybrany arcyksiążę Eugenjusz Habsburg, albo, w razie jego odmowy, jeden z przywódców monarchistów austrjackich, obecny minister obrony narodowej książę Hartenstein. Wybór monarchistycznego kandydata na stanowisko prezydenta byłby etapem do restauracji monarchji w Austrji i do powrotu arcyksięcia Ottona na tron Habsburgów.

1000 klm. pieszo w poszukiwaniu za prawem

„Zielony Sztandar" donosi, że w ubiegłym tygodniu przybyła do Warszawy delegacja wsi Horodno pow. Stolin Poleski, złożona z 3-ch tamtejszych chłopów, z których jeden liczy 70 lat. Przebyli pieszo drogę, wynoszącą około 500 kilometrów, bo nie stać ich było na kolej; podróż do Warszawy trwała 16 dni.

Przybyli do Warszawy w poszukiwaniu sprawiedliwości, albowiem komasację w Horodnie przeprowadzono w ten sposób, że kilku chłopów małorolnych wogóle pozbawiono ziemi. Nie mogąc doczekać się na miejscu naprawienia krzywdy, przywędrowali do stolicy, przebywszy 500 kilometrów o głodzie i chłodzie. Obiecano im, że sprawa „będzie rozpatrzona". Kiedy i jak, niewiadomo.

Wybrali się w drogę powrotną znowu piechotą. Że też kolej nie zdobyła się na to, żeby choć jednemu z nich, 70-letniemu starcowi, ofiarować bezpłatny bilet jazdy! Za to na rozmaite „reprezentyine" dożynki przewozi się zadarmo tysiące ludzi.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 3-go marca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21.00	18,00—18.25	19.00—19.25	17,50—18.25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13.75—14.00	14,00—14,75
Jęczmień	13.75—14.25	15,00—15,50	11,50—11,75	13.25—13.50
Jęczmień brow.	15 50—16.00	15,50—16.50	—.— 16,50	14.80—16.00
Owies	11.00—11,50	11.75—12,25	10.00—10,25	11,75—12.25
Mąka pszen.65%	30,00—34.00	26.75—29,00	30,00—31.00	30.50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19.50—20.50	20.00—21.00	21.50—22.50
Otręby pszenne	10,75—11,25	11.00—12.00	8.75— 9,00	10.00—11.00
Otręby żytnie	8.50— 9.00	9,25—10 00	7,25— 7 50	10 00—10 50
Rzepak	46.00—49.00	44,00—45,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	20,00 22 00	—,— —,—	15.00—17.00
Kuchy rzepak.	14,50—15.50	14.50—15,00	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	19.00—20,00	18.75—19.25	—,— —,—	19,00—20.00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,00— 5.25	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	,— —.—	6,50— 7.00	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 30,72; Praga 26,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,14

Wartość dolara: 5.30. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

B. poseł Mastek ciężko chory

Przebywający w więzieniu mokotowskiem w Warszawie więzień brzeski, b. poseł Mastek, jest ciężko chory. — Jak wiadomo, poseł Mastek cierpi na cukrzycę; pobyt w więzieniu przyczynił się do tak znacznego pogorszenia stanu zdrowia, że obecnie zachodzi poważna obawa nawet o życie więźnia.

Obrady Senatu

Obrady Senatu nad budżetem skarbu państwa na rok 1934-35 toczą się w piorunującem tempie. Codzień przerabia się kilka pozycyj budżetowych, przyczem poszczególne działy kolejno na zmianę referowali przeważnie tylko dwaj senatorowie z klubu B. B. Dzieje się to z tej przyczyny, iż nie chodzi zupełnie o rzeczowe rozpatrzenie budżetów poszczególnych ministerstw, a tylko o to, by przewałkować przez Senat to co Sejm uchwalił.

W czasie ogólnej dyskusji nad budżetem przemawiał senator Woźnicki z Klubu Ludowego odpowiadając na poglądy ministrów i referenta, że poprawa sytuacji daje się zauważyć. Chyba tylko — mówi sen. Woźnicki — gdy chodzi o samych ministrów, ich rodziny i najbliższe otoczenie, — wszystkim innym jest bowiem coraz gorzej. Obszerny ustęp swego przemówienia poświęcił sprawie Konstytucji mówiąc:

„Miesiąc temu przewodniczący Komisji Konstytucyjnej wezwał nakazem, byśmy się zajęli tezami konstytucyjnemi, przepracowanemi przez komisję sejmową. Sprawę traktowano jako bardzo pilną. Wybrano referenta, wyznaczono rzeczoznawców itp. Miesiąc upłynął a nie rozpoczęliśmy jeszcze prac nad tezami chociaż tymczasem z tez zrobiła się ustawa. Utknęła gdzieś po drodze z Sejmu i nie można się jej doczekać. Mówią, — chociaż temu nie wierzę, że posłano ją na wypróbowanie do Meksyku, czy gdzieindziej.

Są ważne powody, że ustawa ta do nas dojść nie może. Jest ona robotą niesłychaną i pod względem merytorycznym (rzeczowym), bo dopuszcza szereg najrozmaitszych interpretacji (tłomaczeń) i nawet pod względem redakcyjnym. Roi się w niej od takich błędów, jak „rozruchów" zamiast „rozrachunków" albo „uchylenie ustawy", zamiast „uchwalenie". Taką ustawę niełatwo przesłać bo wstyd.

Sprawa zgodności z regulaminem to rzecz wewnętrzna Sejmu, ale gdy chodzi o ustawę konstytucyjną, to ważnem jest pytanie, czy uchwalenie jej jest zgodne z obowiązującą dotąd Konstytucją. Gdy sprawa wejdzie na warsztat senacki, udowodnimy, że uchwalenie było niezgodne z Konstytucją. Źle jest widać z tą większością sejmową, gdy najważniejszą ustawę załatwia się w takiem tempie i w tak wątpliwy sposób.

Metody obecnego Sejmu, nie zapewnią nowej Konstytucji koniecznego szacunku, to też nie na miejscu były te manifestacje, obchody, odczyty, gdy sprawy jeszcze nie skończono".

WALKI WE FRANCUSKIEM MAROKKU.



Francuskie wojska kolonjalne podjęły energiczną ofenzywę przeciwko buntowniczym plemionom Berberów w górach Atlasu. Na zdjęciu typowy krajobraz u stóp Atlasu, na lewo żołnierze Legji Cudzoziemskiej.

Rozporządzenie o daninie majątk.

Z dniem 28 lutego br. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i pobierania nadzwyczajnej daniny majątkowej w roku 1934. Do jej obliczenia wyznaczone są urzędy skarbowe, jedynie od spółek akcyjnych obliczać będą daninę izby skarbowe. Płatnicy, zaliczeni do pierwszej grupy, to jest rolnicy, muszą wpłacić w terminie do 30 kwietnia zaliczkę na daninę majątkową w wysokości 11 procent lub 22 procent podatku gruntowego, przyczem do płacenia 11 procent są obowiązani płatnicy, obciążeni podatkiem gruntowym w wysokości od 25 do 60 zł rocznie, a do 22 procent płatnicy, opłacający ponad 60 zł podatku gruntowego rocznie. Reszta należytości ma być uiszczona do 15 listopada.

*

Skazanie wampira lwowskiego

Sąd okręgowy we Lwowie jako sąd doraźny wydał wyrok przeciwko Hieronimowi Cybulskiemu inwalidzie, właścicielowi kiosku, który w początkach lutego br. zaprosiwszy do kiosku swego niejaką Schefównę otruł ją a następnie poćwiartowawszy na 102 kawałki, wynosił ciało z kiosku i rozrzucał w rozmaitych dzielnicach Lwowa.

Na rozprawie morderca przyznał się do winy.

Oskarżony skazany został na dożywotnie więzienie. Sąd uwzględnił okcliczność łagodzącą, mianowicie stwierdzoną przez psychjatrów zmniejszoną odpowiedzialność Cybulskiego.

Epidemja tyfusu

szerzy się w wielu okolicach Polski także na Pomorzu

W różnych dzielnicach Polski szerzy się w zastraszający sposób — tyfus. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną epidemji jest nędza, wypływająca z bezrobocia.

W Warszawie, gdzie tyfus zabrał liczne ofiary, wskutek energicznej walki z epidemją choroba ta jest na wygaśnięciu. W ub. tygodniu zanotowano tam tylko 67 wypadków, podczas gdy w tygodniu poprzednim było 195 zachorzeń.

Również na Pomorzu szerzy się tyfus, i to w okolicy Lubawy. Epidemja powstała w gminie Byszwałd, gdzie przybrała groźne rozmiary. Stwierdzono wypadki tyfusu brzusznego również w gm. Wałdyki. Epidemja, szerząc się w zastraszający sposób, budzi zaniepokojenie wśród całej ludności. W samej Lubawie stwierdzono wypadek tyfusu plamistego u jednej osoby. Istnieje obawa, że epidemja może się więcej rozszerzyć. Stwierdzono, że niektóre rodziny po wsiach od kilku miesięcy, nie jadają chleba, żywiąc się wyłącznie ziemniakami.

Takie same straszliwe wieści nadchodzą z woj. stanisławowskiego. W gminie Kalnej (w powiecie kałuskim) stwierdził lekarz 10 wypadków duru plamistego, z czego 3 wypadki śmierci. Równocześnie w gminie Stebno (pow. Kosów) stwierdzono 6 wypadków tyfusu plamistego, a we wsiach Rakowiec i Semenówka — 9 wypadków.

Masowa przysięga wierności dla Führera

W ubiegłą niedzielę na całym obszarze państwa niemieckiego odbyło się masowe składanie przysięgi wierności dla kanclerza Adolfa Hitlera, jako wodza narodu niemieckiego. We wszystkich większych miastach po stosownych przemówieniach, składały ślubowanie tysięczne szeregi wszelkiego rodzaju pracowników państwowych, przewódców politycznych, zwierzchników wszelkich stopni i td., — przyczem obliczono, że do apelu tego stanęło conajmniej miljon osób.

Wynika z tego, że dzień 25-go lutego br. był zarazem niespotykanym dotąd w dziejach świata dniem masowej przysięgi. Uroczystości te połączono z akademjami ku czci poległych.

*

Koronacja cesarza Mandżurji

W środę w południe rozpoczęły się uroczystości koronacyjne dotychczasowego prezydenta Mandżurji i obecnie cesarza Puji.

Shingking, Charbin i Mukden toną w powodzi flag. Tak samo firmy zagraniczne są uflagowane.

Z Tokjo przybyła na koronację delegacja armji i marynarki.

Wieczorem udał się Puji do świątyni, gdzie się odbyła religijna ceremonja koronacyjna. Rząd wydał z tej okazji manifest do narodu.

W przeddzień koronacji przyjął Puji licznych dziennikarzy europejskich i amerykańskich.

Krwawa wyprawa kasiarzy do banku

Niezwykle śmiałego napadu na bank usiłowano dokonać w jasny dzień w Sidi-bel-Abbes w departamencie orańskim Algerji w Afryce Płn. Trzech zamaskowanych banku, w celu dokonania rabunku. Portjer, który zauważył podejrzanych osobników, przeciwstawił się im, został jednak śmiertelnie raniony kilka kulami rewolwerowemi. Zwabiony hukiem dyrektor banku również został zabity, otrzymując kulę w głowę.

Niebawem przybył pierwszy książkowy banku. Bandyci poczęli się w dalszym ciągu ostrzeliwać i położyli jego również trupem, rzucając się do ucieczki. Na ulicy, zabiegł im drogę jeden z przechodniów, lecz bandyci unieszkodliwili go kilkoma strzałami, raniąc bardzo ciężko i zdołali ujść niepoznani. Policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania, które jednakże dotąd pozostały bez rezultatu.

Okropny los rybaków na krach lodowych

Z pośród 545 rybaków, uniesionych na Morze Kaspijskie, dotychczas uratowano 79. Ponadto odnaleziono 259 rybaków na czterech wielkich krach lodowych. Zrzucono im z samolotu żywność i lekarstwo. Los pozostałych jest narazie nieznany. W dalszym ciągu trwają energiczne poszukiwania. Akcja ratunkowa prowadzona jest z udziałem statków i samolotów.

Straszna katastrofa ze znalezionym pociskiem.

W środę wydarzyła się we wsi Moszna pod Warszawą straszna katastrofa. Mieszkaniec Moszny, 27-letni Zamarjan, znalazłszy pocisk artyleryjski w pobliżu stawu, począł go rozbierać w obecności dzieci, powracających ze szkoły. W trakcie rozbierania granat eksplodował, **zabijając na miejscu Zamarjana i czworo dzieci** i raniąc dalszych 9 dzieci. Rannych umieszczono w szpitalu pruszkowskim. Wskutek odniesionych ran **zmarło jeszcze troje dzieci.** Dochodzenia w toku.

MŁODZIEŻY!

swem postępowaniem przypominaj starszym, że los bezrobotnych nie jest tobie obcy. Kupuj i zachęcaj innych do towarów rodzimych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 6-go marca 1933 r.
Wtorek: Fryderyka. Wsch. sł. 6.19; zach. sł. 5.32. Wsch. księż. — z. 7.35.
Środa: Tomasza z Akw. Wsch. sł. 6.17; zach. sł. 5.34. Wsch. księż. 0.15 z. 8.03.
Czwartek: Wincenty Wsch. sł. 6.15; zach. 5,36. Wsch. księż. 1,36; z. 8,43.

∗ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".

Województwa centralne.

OTRZYMAWSZY NAKAZ PODATKOWY, ZACHOROWAŁ.

Do starego emeryta p. N. zamieszkałego w Czeladzi koło Sosnowca, przybył woźny urzędu skarbowego z nakazem płatniczym na podatek od lokali i za wodę, wynoszący 24 zł. Biedny emeryt, który ze skromnej emerytury ledwie że się utrzymuje przy życiu, a czynsz mieszkaniowy opłaca gospodarzowi pracą, tak przejął się swem „nieszczęściem", że ciężko zaniemógł.

Nieszczęśliwy emeryt od kilku już dni leży w łóżku, przerażony zmorą egzekucji, bo o zapłaceniu podatku nawet mowy być nie może.

Żona emeryta schowała nieszczęsny nakaz, co jednak nie poskutkowało. Kto wie, czy na skutek bezwzględności władz podatkowych, nie przypłaci również zdrowiem.

KRWAWA BITWA O DZIEWCZYNĘ.

W powiecie kozienickim, we wsi Zwoleń, rozegrała się krwawa tragedja między starającymi się o względy jednej dziewczyny wiejskiej.

Po krótkiej sprzeczce pomiędzy Stanisławem Grzybowskim, Marjanem Kopciem, a braćmi Zielińskimi, Piotrem Życkim i jego czterema kolegami doszło do bójki z użyciem noży i bagnetów. Życki otrzymał siedem ran kłótych, tak że po upływie dziesięciu minut zmarł.

Prócz tego ciężej ranni są Jan Bębenek, Stanisław Grzybowski i Marjan Kopeć, a niemal wszyscy uczestnicy walki odnieśli lżejsze lub cięższe rany. Bójka ściągnęła całą wieś i dopiero przybyła ludność rozdzieliła walczących. Czterech uczestników krwawej masakry aresztowano.

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM.

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się w ciągu kilku dni proces o uprawianie szpiegostwa przez Badowskiego i Brochisównę. Sąd Brochisównę skazał na 2 lata więzienia, Badowskiego zaś uniewinnił.

ZLAKŁ SIĘ LWÓW W CYRKU I ZMARŁ.

W środę wieczorem w czasie przedstawienia w cyrku Staniewskich w Warszawie, w chwili, gdy odbywał się numer tresury lwów i tygrysów, widowiskiem tem przejął się tak 65-letni Mieszek Karton, krawiec, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Jak się okazało. Karton zmarł na anewryzm serca pod wpływem silnego wzruszenia w czasie widowiska.

UNIESZKODLIWIAJĄC OBŁĄKANEGO, ZNALAZŁ ŚMIERĆ.

Ulicą Starowarszawską w Piotrkowie uciekała grupka dzieci goniona przez człowieka zdradzającego objawy obłąkania. W pewnej chwili dzieci chcąc uniknąć dalszej pogoni, wpadły do bramy jednego z domów przy tej ulicy, starając się ukryć w ciemnościach kurytarza na pierwszem piętrze.

Zauważywszy to dozorca tego domu, Franciszek Wężyk, postanowił unieszkodliwić warjata w obawie przed pobiciem dzieci i w tym celu udał się po schodach na górę. Tu jednakże, będąc już na pierwszem piętrze, stąpnął tak niefortunnie na 8 stopniu, że poślizgnął się i spadł na dół, zabijając się na miejscu.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA KIJE PRZY PODZIALE MAJĄTKU.

Na tle podziału spadku po wuju doszło pomiędzy Stefanem i Stanisławem Przybylskimi w Konstantynowie pod Łodzią oraz ich kuzynem Wojciechem Olszewskim do krwawego zatargu.

Przybylscy podczas sprzeczki uzbrojeni w kije zmasakrowali przeciwnika w ten sposób, że trudno go było rozpoznać. Olszewski oczywiście na skutek ciężkich obrażeń zmarł. Policja aresztowała zbrodniczych kuzynów.

WOŹNY POCZTOWY KRADŁ LISTY AMERYKAŃSKIE.

W pobliżu pogranicznej stacji Rabki w woj. białostockiem znaleziono w rzece pływających podartych 67 listów amerykańskich.

Zawiadomiony o tem odkryciu naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Grodnie zwrócił się natychmiast do władz śledczych z prośbą o wszczęcie dochodzenia. Śledztwo w rekordowem tempie zdołało ustalić na podstawie dat na stemplach, że woźny pocztowy Jan Malanowicz konwojował te listy na linji Rabki—Suwałki. Pełnił on również służbę w ambulansie pocztowym na linji Grodno—Suwałki. Zarządzona rewizja w jego mieszkaniu dała sensacyjne wyniki. W samem mieszkaniu wprawdzie nic nie znaleziono, lecz uwagę funkcjonarjuszów bezpieczeństwa zwróciło podejrzane zachowanie się żony Malanowicza. Wezwano wobec tego dozorczynię z więzienia, która przeprowadziła osobistą rewizję i znalazła u Anny Malanowiczowej dolary. Wzięty w ogień krzyżowy Malanowicz przyznał się do kradzieży owych listów.

Sprawę oddano do sądu.

Małopolska.

ILE PŁACONO ZA KONIE W KRAKOWIE.

Na ostatni targ koński w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 27 lutego spędzono 211 koni, z czego za konie wierzchowe płacono od 150—250 zł, za pojazdowe od 300—350 zł, za pociągowe ciężkie od 100—170 zł, za pociągowe lekkie od 40—80 zł. Na wywóz za granice kraju sprzedano 9 koni.

SKAZANIE DWÓCH BANDYTÓW.

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę 23-letniego Marjana Szczepańskiego i 22-letniego Franciszka Fójcika, bandytów-terrorystów, którzy ostatnio z bronią w ręku zrabowali kasjerowi jednej z fabryk, Bohdanowiczowi, kilkanaście tysięcy zł.

Sąd skazał Szczepańskiego na 5, a Fójcika na 7 lat więzienia.

Kresy Wschodnie.

POMOC SIEWNA DLA ROLNIKÓW NA KRESACH WSCH.

Na ostatniem swem posiedzeniu komitet ekonomiczny rady ministrów powziął decyzję w sprawie pomocy siewnej dla drobnych gospodarstw rolnych województw wschodnich na wiosnę r. b.

Przeznaczono na ten cel 22.500 kwintali owsa, 19.500 kwintali jęczmienia i 37.500 kwintali ziemniaków.

Jak wiadomo, już w styczniu r. b. komitet ekonomiczny uchwalił wniosek w sprawie przyjścia z pomocą żywnościową ludności rolnej województw wschodnich w tych powiatach, które najbardziej były dotknięte klęską nieurodzaju

DOROŻKA Z PASAŻERKĄ WPADŁA DO ROWU.

Ulicą Kanoniczną w Wilnie od strony ul. Antoholskiej zjeżdżała dorożka, w której siedziała jakaś pasażerka. W pewnej chwili na pochyłości ulicy dorożka wpadła do głębokiego rowu zapełnionego wodą. Na pomoc dorożkarzowi i pasażerce, którzy wpadli do rowu, pośpieszyli przechodzący żołnierze i policjant, wydobywając ich z rowu. Dorożkę wydobyła straż pożarna.

Choroba arcybiskupa wileńskiego

W niedzielę ubiegłą zasłabł nagle J. E. ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski. Wezwani lekarze stwierdzili skręt kiszek. Chorego przewieziono do lecznicy Św. Józefa, gdzie około godz. w pół do piątej prof. Michejda dokonał operacji. Lekarze przepowiadają że choroba ks. arcybiskupa będzie miała pomyślny przebieg.

We wszystkich kościołach wileńskich odprawione zostały w poniedziałek modły na intencję rychłego wyzdrowienia ks. arcybiskupa.

Egzekucja z przeszkodami

Do mieszkania gospodarza Ignacego Dzika, zam. we wsi Rabce pow. wilejskiego, zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego w Wilejce, Jan Wojnowicz, w asyście policjanta.

Zarówno żona Dzika, Katarzyna, jak i córka Ludwika, rzuciły się na sekwestratora, niedopuszczając do zabierania opisanych rzeczy. Katarzyna Dzikowa wyrwała policjantowi rewolwer z ręki i skierowała do sekwestratora. W czasie, gdy przybyli funkcjonarjusze policji usiłowali wyrwać broń z ręki podnieconej zajściem kobiety, padł strzał. Kula trafiła na szczęście w podłogę.

Klątwa na sali sądowej

W Sądzie Grodzkim w Łodzi toczyła się sprawa szajki złodziei, którzy obrabowali kościół Serca Jezusowego w Łodzi. Świętokradcy zabrali w nocy z 11 na 12 stycznia r. b. dwa złote kielichy, bieliznę kościelną, drogocenne wota oraz rozbili puszki z ofiarami, zabierając z nich pieniądze. Po długich poszukiwaniach policja aresztowała ośmiu członków szajki z Bronisławem Martuzalskim na czele.

W czasie rozprawy zeznawał ks. prałat Mirecki z kościoła Serca Jezusowego, który stwierdził, że nad ranem znaleziono na dywanie przed głównym ołtarzem rozrzucone i podeptane komunikanty. Ks. prałat Mirecki wygłosił do oskarżonych tekst klątwy kościelnej, rzuconej na świętokradców, a wyłączających ich ze społeczności katolickiej. Wygłoszenie klątwy w sali sądu zrobiło olbrzymie wrażenie na zebranej publiczności i na oskarżonych.

Sąd skazał Martuzalskiego na 5 lat więzienia, pozostałych zaś uczestników kradzieży, oraz paserów, którzy sprzedali przedmioty kultu, na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Wstrząsające samobójstwo młodego żołnierza

Onegdaj w Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letni Jerzy Jastrzębski, st. szeregowiec szkoły wojennej.

Dochodzenie prowadzone przez władze ujawniło szereg niezwykle tragicznych okoliczności. wśród których Jastrzębski targnął się na swe życie.

Ojciec denata, emerytowany pułkownik, ożenił się po raz drugi. Pożycie domowe dzieci pułkownika z macochą 25-letnią Julją Jastrzębską ułożyło się nieszczególnie. Dochodziło między nimi do częstych kłótni.

Pod wpływem tych niesnasek przed czterema laty córka Jastrzębskiego postrzeliła się ciężko z rewolweru „Nagan" w piersi. Mimo wysiłków lekarzy zmarła ona na drugi dzień w szpitalu.

Z zamiarem samobójstwa nosił się od pewnego czasu także Jerzy Jastrzębski.

W ubiegłym roku rzucił się on w Modlinie do Wisły, chcąc się utopić. Zdołano go wówczas uratować.

Onegdaj Jerzy Jastrzębski, wstawszy wcześnie rano. wyszedł na miasto, udał się do spowiedzi, a następnie na cmentarz, gdzie żarliwie modlił się na grobie matki i siostry.

Powróciwszy do domu, młodzieniec zamknął się na klucz i wystrzałem w piersi z tego samego rewolweru, z którego zastrzeliła się siostra, pozbawił się życia.

Wezwany przybył do Warszawy z Dęblina emerytowany płk. Jastrzębski. Tragiczna śmierć już drugiego dziecka wywarła na nim wstrząsające wrażenie.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

BRZEZINY. 7 marca o godz. 12 w Będzelinie u p. Józefa Jaskółowskiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego. Piśmienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

WIELUŃ. 11 marca odbędzie się w Wieluniu kurs polityczno-społeczny z udziałem posła Brodackiego.

KOZIENICE. 18 i 19 marca w Stanisławicach (4 klm. od Kozienic) odbędzie się polityczno-społeczny kurs S. L., na którym wykładać będzie pos. Brodacki i inni.

Sensacyjny proces szajki hijen żydowskich

Dalszy ciąg procesu hijen żydowskich, toczący się przed sądem okręgowym we Lwowie, przyniósł znowu wiele materjału, obciążającego szajkę tych żydowskich pijawek. Obciążenia te wnieśli świadkowie, którzy zeznawali, jako poszkodowani. Zeznania adwokatów żydów, u których szajka pijawek załatwiała wszelkie oszukańcze manipulacje, rzecz prosta, do sprawy nic nie wniosły, bowiem „kruk krukowi" albo żyd żydowi oka nie wykole. Żałować tylko należy, że poszkodowani nie umieją przedstawić tj. opowiedzieć sądowi należycie swej krzywdy i przeważnie płaczą. Ot np. taka Marybiszka, chłopka ongiś zamożna płacze nie dlatego, że ją zniszczyli, ale dlatego, że dziś żydzi na rozprawie tak kłamią. Odnosi się to przedewszystkiem do zeznań Srula Parnesa, do którego i przewodniczący, nabrawszy pewnej oceny jego zeznań zwraca się: Ej Srulku będzie źle.

Inny znów świadek Marja Wełykacz nie umie również określić swego nieszczęścia. „Żydzi — powiada — wszystko zabrali". Większość wieśniaków, to ludzie ongiś bogaci ale ciemni, analfabeci. Taką właśnie wieś ciemną a jednak zamożną wybrali Parnesowie, gdy zakładali swą pierwszą stację eksploatacyjną w formie trafiki, czy sklepu. Z tego laboratorjum poznali wnet tajemnicę całej wsi, stosunki rodzinne, majątkowe i po kilku latach stali się „dziedzicami".

Pewną rozmaitością jest zjawienie się na sali w charakterze świadka adwokata z Bóbrki niejakiego Norberta Szrenzla. Rudawy, pulchny, amerykańskie okulary, typ adwokata do wszystkiego, zdołał stać się w krótkim czasie „nadzorczym" adwokatem Parnesów. U niego kontrakty, sporządzano jako jakąś tajemnicę. Tajemniczość tych kontraktów, które zmieniają swą treść, jak za dotknięciem różdżki i to na niekorzyść chłopów jest tak dziwna, że nawet p. przewodniczący rozprawy uważa za stosowne rzucić uwagę: „Nie wiem coby Izba Adwokatów na to powiedziała, gdyby się o tem dowiedziała?" To też takiego adwokata oszusta powinna Izba Adwokacka wyrzucić ze swego grona, a sąd odebrać prawa adwokackie. Pan adwokat Szrenzel nie wie ile kto przy kontraktach płacił, nie wie czy treść kontraktu odczytywał sam czy też jego pomocnik.

Odnośnie do pewnej sprawy (Antoniego Sawickiego) p. adwokat z Bóbrki zeznał, że sporządził kontrakt, zaś Sawicki twierdzi, że to był akt innego charakteru.

Albo sprawa pewnej apelacji (Teodora Kota), którą zrobił inny adwokat, a którą cofnął p. adwokat bóbrecki. Temi zjawiskami zająć się powinien ktoś bardziej powołany.

Ale nie mogą się skarżyć Parnesowie i na swoich świadków. Staje np. taki Mikołaj Medys „sędzia polubowny" i zeznaje — a tu do stołu podchodzi wieśniaczka i woła po rusku: „Panie sędzio, proszę go zapytać, ile jemu żydzi zapłacili?"

Przewodniczący: Pan może na to nie odpowiedzieć, ale czy panu coś dali, zapłacili lub obiecali zapłacić?

Świadek: Nie.

Przy końcu jego zeznań przewodniczący powiada: „Coś niedobry był ten wasz sąd polubowny".

Rozprawa toczy się dalej. Słowa kłócą się z faktami, weksle z wekslami, podpisy z podpisami, a żydzi w ruchu, jak w ukropie.

115 godzin bez zmrużenia oka

Po 20 dniach bezsenności następuje niechybna śmierć

Jak długo winien człowiek spać w ciągu doby i jak długo może się wstrzymać od snu? Jest to zagadnienie, będące stale tematem badań i dociekań psychologów, psychiatrów i lekarzy.

W Ameryce urządzono konkurs, w którym mistrzostwo zdobyć miał najbardziej oporny na sen „zawodnik".

W czasie takiego dziwacznego konkursu wytrzymał pewien „sportowiec" 83 godziny bez zmrużenia oka.

W roku 1896 postanowiło kilku lekarzy nie zasypiać w ciągu 90 godzin. Dopiero w roku 1932 rekord ten został poprawiony.

Profesor N. Kleiman przez 115 godzin nie zmrużył oka. Przez cały czas spisywał on swe wrażenia. W ciągu pierwszej doby bezsenność nie dawała się we znaki, dopiero w czasie drugiej doby ciążenie powiek, suchość gałek ocznych oraz jakaś pustka w głowie były niemożliwe do wytrzymania.

Możliwe było wykonywanie jeszcze lekkich robót mechanicznych, jednak praca umysłowa była wykluczona. Nie można było naprzykład śledzić słów czytającego jakiś tekst, a nawet sporządzenie notatek przyprawiało o wielki ból głowy. W ciągu trzeciej doby stan uległ nieznacznej poprawie, jednak praca umysłowa była nadal wykluczona. Tak naprzykład, nie mógł Kleiman liczyć uderzeń własnego pulsu w ciągu pół minuty, gdyż przytem mylił się.

Po 115 godzinach zmęczenie było jednak nie mniejsze niż po 60 godzinach.

Jak długo można wytrzymać bez snu nie wiadomo, w każdym razie pewne jest, że w rezultacie bezsenność taka grozi utratą życia. Kliniczne obserwacje psów wykazały naprzykład, że śmierć następowała po 9 dniach bezsenności, a u większych psów po 17 dniach. Dr. Kleitman zapewnia, że możliwość samobójstwa przez wstrzymanie się od snu jest tak samo możliwa, jak samobójstwo przez wstrzymanie się od oddychania. U człowieka śmierć wskutek niespania następuje również po blisko 20 dniach.

Jak bardzo sen jest potrzebny dla zdrowia, świadczy fakt, że po 90 godzinach niespania zaobserwowano sen nie dłuższy od 12 godzin ponieważ w czasie snu organizm i umysł bardzo szybko wracają do normalnego stanu.

*

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 6. III. — 7,00 Audycja poranna; 12,05 Koncert orkiestry salonowej; 15,40 Melodje z nowych operetek (płyty); 16,25 Skrzynka P. K. O.; 16,40 Kącik językowy; 16,55 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 17,25 Trio Rapackich (piosenki); 17,50 „Listowne nauczanie rolnictwa"; 18,00 Odczyt p. t. „O celach dążeń ludzkich"; 18,20 Skrzynka muzyczna; 18,35 „A pan to zna?" — (płyty); 19,25 Feljeton aktualny; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Opera „Manon Lescaut". W przerwie nowela „Tyta"; 22,30 Muzyka taneczna.

Środa, 7. III. — 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,55 Recital śpiewaczy; 16,10 Program dla dzieci: a) Pogadanka p. t. „A czy znasz ty bracie młody, twoje ziemie, twoje wody?", b) Listy od dzieci; 16.40 Skrzynka pocztowa; 16.55 Koncert orkiestry dętej; 17,25 Recital fortepianowy; 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,20 Muzyka lekka; 19,10 „Literatura na Capri" (Feljeton literacki); 19,25 Myśli wybrane; 19.30 „Dwie wdowy" — opera komiczna. W przerwie: Dziennik wieczorny; 22,00 „Sen poranku wiosennego" feljeton; 22,15 Muzyka lekka; 22,00 Muzyka taneczna.

PAŁKA W RĘKACH SOŁTYSA PRZY ŚCIĄGANIU PODATKÓW

W gminie Łysów pow. siedleckiego ściągał podatek sołtys Józef Norma od Józefa Fromińskiego. Ponieważ płatnik nie chciał uiścić należnych pieniędzy, sołtys po trzechkrotnem wezwaniu do zapłacenia pieniędzy gruchnął płatnika pałą w głowę.

Skutki uderzenia były straszne, gdyż wskutek naruszenia mózgu Fromiński od tej pory zaniemówił. Krewkiego sołtysa skazał sąd okr. na 6 miesięcy więzienia. Obecnie sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, z tem jednak, że wykonanie kary zostało zawieszone.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: :

Kto wygrał dolarówkę.

W dniu 1 marca odbyło się losowanie pożyczki premjowej dolarowej:

40.000 dolarów padło na Nr. 26138.

8.000 dolarów na Nr. 1006068.

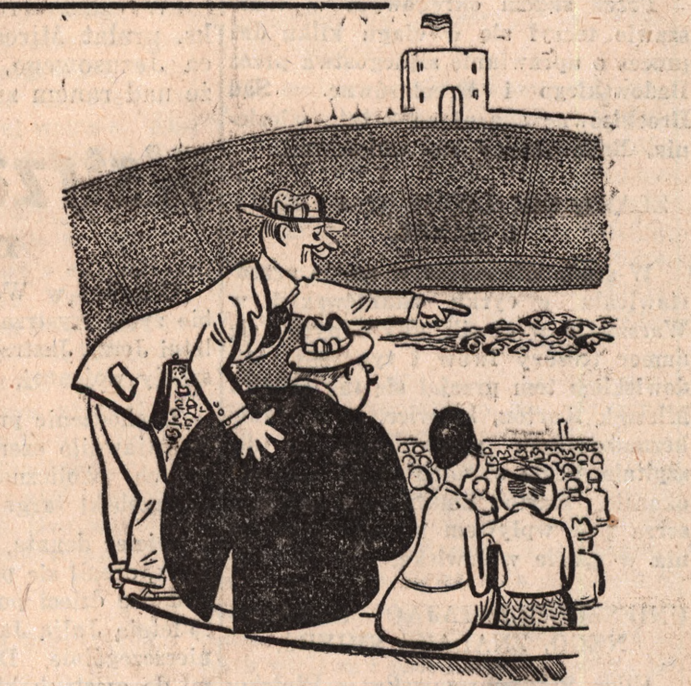
3.000 dolarów na Nr.: 1498847, 376493, 583004.

1.000 dolarów na Nr.: 453866, 563369, 1428582, 2000099, 1404669.

500 dolarów na Nr.: 545479 7118 1016013 1114183 291602 434092 454777 974163 1112688 442032.

100 dolarów na Nr.: 1438061 1485674 1138833 5118 1407084 420272 393020 1285080 1225216 1309878 1094499 12767790 730940 49458 714770 1154786 483912 67120 865457 1248212 212906 516335 264662 9263341 538063 1224536 812696 1371748 175573 5632219 967284 967919 112820 654089 801388 745599 273906 175242 1116406 594179 60197 782236 119114 1203332 11256 284616 476912 58637 1394784 422337 1280122 234232 1010280 749398 664220 1101571 52212 822555 3687331 9583329 1301168 1054707 693216 415689 809459 563516 311940 1063384 2643311 64185 219950 1154133 248521 1062063 865690 327691 238078 949590 790281 14803.

HUMOR ZAGRANICZNY



PODCZAS ZAWODÓW PŁYWACKICH.

Patrz pan, to tam na dole to mój syn

(„The New Yorker")

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.